# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Nr. 90. | 3. sierpnia 1837.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Ameryka.

Angielskie dzienniki udzielają z d. 31. marca datowaną protestacyję rządu mexykańskego przeciw uznaniu Texas przez Stany Zjednoczone; jest ona podpisaną przez mexykańskiego ministra spraw zagranicznych pa. Jose Oetiz, i opartą na doniesieniu umieszczoném w »Pszczole Nowo-Orleańskiéj« z 13. marca, że kongres północno-amerykański uznał niepodległość Texas, i że w osobie pana Allace Labranchet uwierzytelnił posła przy téj tak zwanéj »Nowéj Rzeczpospolitéj.«

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 19. lipca taką zamieszcza telegraficzną depeszę z Bordeaux pod d. 17. t. m. o god. 7. wieczór: »Z powodu zajęcia gościńca między Catalayud a Saragossą przez bandy Quilleza, Langostery i innych karlistowskich dowódzców, nie doszły nas poczty z Madrytu z 11. i 12. lipca. Listy z Saragossy z 14go nic ważnego nie donoszą o dalszym pochodzie pretendenta.«

Podług *Gazzetta Piemontese* z 20. lipca, w Marsylii d. 15. drogą telegraficzną miano otrzymać wiadomość, iż Don Karlos opanował przedmieścia Walencyi; a samo miasto broniło się, gdyż Anglicy wojsko wysadzili na ląd.

*Journal des Debats* zawiera następujące uwagi o pochodzie Don Karlosa ku Walencyi: »Miasto Walencyja bronione jest wysokiemi murami i potężnemi baszty, wzniesionemi przez Maurów. Stare te mury, dźwignione w r. 1809. i od tego czasu ciągle utrzymywane, w bardzo dobrym są stanie. Wprawdzie niéma tam foss; lecz Guadalaviar zasłania połowę murów, a z drugiéj strony przystępu do miasta bronią wodą napuszczone kanały. Przed bramami przy pięciu mostach na Guadalaviarze i przy główniejszych mostach na kanałach są przedmostowe i inne szańce pozakładane, które wprzódy zdobywać trzeba. Stary mur z czasu Maurów jest takiéj mocy i twardości, iż oprze się 8-funtowym działom; wyłom może być zrządzony tylko 16- lub 24-funtowémi. W roku 1812. miasto to wytrzymało oblężenie marszałka Suchet i dopiero po 20-dniowym oporze poddało się. — W roku 1808, nim jeszcze naprawiono mury i zanim istniały zewnętrzne warownie, Walencyja nie chciała otworzyć swych bram korpusowi marszałka Moncey, który po kilku dniach daremnych usiłowań odstąpił. Starożytny Alcazar (pałac maurytański) prawie już zrujnowany, został zamieniony na cytadellę, którą póżniéj marszałek Suchet, kazawszy na ten cel rozrzucić wielki klasztor Dominikanów, powiększył, uzupełnił i postawił w stanie najlepszéj obrony.

Podług listu z Saragossy z dnia 15. lipca (w dz. *Monde*) Oraa na dniu 10. miał z Manzanera i Barracas wyruszyć nad Guadalaviar (który pod Walencyją wpada do morza).

W liście z Madrytu z d. 10. piszą: »Klub Ferrera (byłego prezydenta izby prokuradorów) zamienił się w radę nieustającą, i przy nadchodzącém przesileniu mógłby się zamienić w **wydział bezpieczeństwa publicznego** (*Comité du salut public*). Kassy państwa są całkiem puste. Almodovar podał o swoje uwolnienie od służby. P. Acuña ma utworzyć nowe ministeryjum. Na przedmieściu dnia wczorajszego między narodowymi gwardzistami a wieśniakami tchnącymi duchem karlizmu krwawe zaszły bójki, w których 5 lub 6 ofiar padło. Na wielu domach widziano godła śmierci i proskrypcyi. — W okolicy spodziewają się, że Don Karlos przybędzie; w którymto przypadku krwawa grozi nam reakcyja. Między kortezami panuje wielkie rozdwojenie; Lujan i Alvaro w sali narad dopuścili się wzajemnych obelg przeciw sobie. — Rząd zatrważające milczenie chowa względem Don Karlosa. Jeżeli rejentka będzie zmuszoną uchodzić do Portugalii, tedy powierzy się portugalskiéj dywizyi pod dowództwem das Antas która od dawna chciałaby powrócić do swéj ojczyzny. W Mancha włóczą się kupy rozbójników, którzy zatrzymują lub palą dyliżanse, a podróżnych porywają w góry, uwalniając ich za wielkim okupem.«

Podług *Gazette de France*, 921 prostych żołnierzy i oficerów, to jest szczątki angielskiéj legii, wsiadło w San Sebastian dnia 14go lipca na pokład *Izabelli* i na okręt kupiecki, w zamiarze powrócenia do Anglii.

Podług listu z Bajonny z d. 14. lipca, Gomez nie towarzyszy nawaryjskiéj wyprawie, lecz w Se-

gura ciągle zostaje w ciężkiém więzieniu. Także Casa Eguja, który wpadł w niełaskę u Don Karlosa za niepowiedzenie się w oblęganiu Bilbao, siedzi w więzieniu.

Listy z Saragossy z 13. lipca donoszą, że w Walencyi wszystko stanęło pod bronią; majtkowie i rybacy tworzą batalijon, i domagają się, aby im wolno było bronić najniebezpieczniejszych stanowisk.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 17. lipca z wielką okazałością udała się królowa do izby wyższéj dla prorogowania parlamentu. Izba stawiła widok równie świetny, jak ożywiony. Wszystkie miejsca były zajęte; damy przybrane w wielki strój żałobny. O god. 2. przybyła królowa, poprzedzona przez lorda Melbourne i znaczniejszych urzędników państwa. Członkowie izby niższéj zostali natychmiast zwołani przez woźnego z czarną laską. Królowa usiadłszy na swoim tronie i potwierdziwszy kilka przełożonych sobie bilów, powstała i następną miała mowę.

»Moi Lordowie i Mości Panowie! Niecierpliwie oczekiwałam piérwszéj sposobności stanąć w waszém gronie, i osobiście złożyć wam dzięki za udział w żalu po stracie ś. p. króla, oraz za dowody współczucia i przychylności, okazane przez was przy mojém na tron wstąpieniu. Ponawiam z serca płynące zapewnienie, iż zamiar mój jest utrzymać religiję protestancką, tak jak ją ugruntowały ustawy, przytém wolność wszelkim wyznaniom zabezpieczyć, swobód bronić, i wszelkiemi siłami przyczynić się do dobra wszystkich klas narodu.«

»Cieszę się, zasiadając na tym tronie, widzieć kraj ten w przyjaźnych stosunkach ze wszystkiemi obcemi mocarstwy. Wiernie dopełniając moich zobowiązań, przyjętych na siebie wraz z koroną, i z największą starannością czuwając nad interesami moich poddanych, ciągłym będzie mych usiłowań celem, utrzymać wpanom dobrodziejstwa pokoju.«

»Moi panowie z izby gmin! Dziękuję wpanom za przyzwolenie wydatków na rok bieżący służby, jak i za pieczołowitość, z jaką obmyśliliście zwykłe summy, tyczące się listy cywilnéj. Wydam rozkazy, aby publiczne wydatki we wszystkich gałęziach połączone były z największą oszczędnością.«

»Moi lordowie i mości panowie! Żegnając się z tym parlamentem, składam wpanom dzięki za ich czynną gorliwość, z jaką poświęcaliście się sprawom kraju. Chociaż prace wasze niespodziewanie przerwanemi zostały bolesnym wypadkiem, jaki się zdarzył, mimo tego jednak pochlebiam sobie, iż szczęśliwie wam się powiedzie, wspiérać postępy ustawodawstwa w nowym parlamencie.«

»Z wielkiém postrzegam zadowoleniem, iż kilka użytecznych uchwał przyprowadziliście do skutku, między któremi szczególniéj mię zajęty wprowadzone poprawki w kodexie karnym i ograniczenie przypadków ściągających karę śmierci. Pochlebia mi, widzieć w tém złagodzeniu surowości ustaw, pomyślną przepowiednię na wstępie mojego panowania.«

»Zasiadam na tym tronie z głębokiém uczuciem odpowiedzialności, ciężącéj na mnie; utrzymuje mię jedynie, tylko przeświadczenie o moich dobrych zamiarch, i ufność w opiekę Wszechmocnego. Przedmiotem głównych moich starań będzie ustalenie naszych obywatelskich i kościelnych instytucyj za pomocą roztropnych polepszeń, jeżeli takowe będą potrzebnemi; słowem wszystkiego dołożę, co będzie w méj mocy, aby wszelkie uczucie namiętności i niezgody złagodzić i usunąć.«

»Owoż podług takich działając zasad, we wszystkich razach z bezpieczeństwem polegać będę na mądrości parlamentu i miłości mego ludu; bo tylko w tém znajduję prawdziwe podpory godności tronu i pewną rękojmię trwałości naszéj konstytucyi.«

---

Na ostatniém posiedzeniu izby niższéj d. 17. zanim członkowie izby udali się dla usłyszenia mowy zamykającéj posiedzenia, do izby wyższéj, zapytał podpułkownik Peyronnet Thompson (radykalny członek z Hull), postrzegłszy jednego z członków gabinetu (ministra handlu p. Poulett Thompson), azali ministrowie jéj k. m. uznali autentyczność patentu, jaki król Hanoweru d. 5. lipca wydać miał, a w którym ogłasza, iż konstytucyję nadaną przez jego przodków Jérzego IV. i Wilhelma IV. ani co do formy ani co do istoty nie uznaje za obowiązującą, i że ma zamiar powrócić do dawnéj konstytucyi bez naradzenia się z powszechnemi Stanami? — P. Poulett Thompson odpowiedział, iż na to pytanie, które głównie się tyczé hanowerskich Stanów, żadnéj odpowiedzi dać nie może, na co pułkownik Thompson znów odrzekł: »W takim razie, sir, zaraz z początkiem przyszłych posiedzeń (jeżeli będę miał miejsce w téj izbie), wyrabiam sobie pozwolenie wnieść bil téj treści, iż zważając okoliczności, w jakich korona się znajduje, żaden obcy książę lub monarcha nie może piastować żadnéj jurysdykcyi, władzy, zwiérzchnictwa, przełożeństwa, powagi lub następstwa w tém królestwie, lub w którejkolwiek ziemi, zostającéj pod rządem królowéj, i że następstwo

tronu, w razie zgonu najj. królowéj, spada na księcia Jérzego Cambridge i jego dziedziców.«

Londyńska Gazeta dworu z 17. lipca zawiéra odezwę królowéj, mocą któréj teraźniejszy parlament rozwiązany zostaje i nowe wybory dla izby niższéj są nakazane, które do 11. września t. r. to jest do dnia zwołania nowego parlamentu, ukończyć się powinny. — Drugą odezwą z dnia tegoż wezwani są wszyscy parowie szkoccy, aby na d. 25. sierpnia między 12. a 2. godziną po południu znajdowali się w Holyrood-House w Edynburgu, dla przystąpienia osobiście, lub przez pełnomocników, do wyboru 16. szkockich parów, którzy w izbie wyższéj mają krzesła i głosy.

Sir Francis Burdett, który jak wiadomo przed niejakim czasem wyborcom Westmisterskim oświadczył, iż z powodu nadwątlonego zdrowia musi zrzéc się zaszczytu reprezentanta w parlamencie — teraz znowu na wezwanie wydane do niego od wyborców w North Wilts odpowiedział, iż widząc się pokrzepionym na siłach, gotów jest życzeniom ich odpowiedzieć, i przy następnych wyborach jako kandydat w ich hrabstwie wystąpić.

D. 12. lipca dano objad w Mansion House dla księcia Wellingtona i komitetu, który ma wystawić posąg jego; na obiedzie tym lord mayor wzniosł toast za zdrowie księcia, składając mu dzięki od City londyńskiego za jego zasługi w upięknieniu miasta, przytém wynurzył życzenie, iż wojskowe depesze księcia przejmujące każdego Anglika wojennem natchnieniem, wyjdą w krótce w tak taniem wydaniu, aby wszystkim mieszkańcom były przystępne. Książę podziękował i oświadczył, iż pomienione depesze są własnością publiczną, i że nic niéma przeciw powszechnemu rozszérzeniu onych, tylko owszem życzy, aby całe życie jego było sądzoném. Potém Lord-Mayor pił za pomyślność Sir Francis Chantreya, który ma powierzone robie wykonanie posągu księcia Wellingtona, i nazwał go największym z żyjących rzeźbiarzy. Przytém oświadczono komitetowi, iż posąg Sir Thomasa Monro będący jeszcze pod dłutem Sir F. Chantreya a przeznaczony do Indyów Wschodnich, za dwa tygodnie skończony będzie.

P. Jackson, syn (przybrany) byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, i książę Ludwik Napoleon jak zaręcza pewień dubliński dziennik przebywają nad romantycznemi brzegami jezior Killarnéj w Irlandyi.

*Morning-Chronicle* umieścił nie dawno list z Konstantynopola o mniemanych uzbrojeniach Rossyi przeciw Czerkiesom. Tenże sam dziennik taką uwagę dodaje do tego listu: »Nie możemy podzielać obawy naszego korrespondenta, względem wypadków wynikających z téj zdobyczy Rossyi; główna jednak przyczyna, dla któréj raz jeszcze na tę materyję wpadamy, jest ta, iż chcemy coś powiedzieć o tonie, w jakim korrespodent nasz wyraził się względem nieczynności angielskiego rządu. W Konstantynopolu istnieje mały stek polityków — tym wyrazem bynajmniéj nie chcemy ich obrażać — którzy dla ocalenia Europy uznają za rzecz nieuchronną wypowiedzenie wojny między Angliją a Rossyją. Bezwątpienia pobudki ich są czyste i patryjotyczne, lecz prowadzenie ich planów w najwyższym stopniu jest namiętne i nierozsądne. Jeżelibyśmy z tymi zapalonymi politykami zgadzali się w zdaniu, iż wojna nie tylko upragnioną, ale nadto jest nieodzowną, w rzeczy saméj bylibyśmy w kłopocie o wybór *casus belli*, tak hojną garścią rozsiéwają przyczyny do wojny i kłótni. Z tém wszystkiem obronę Czerkassyi nieuważamy za plac bardzo korzystny, na którymby Anglija, jeżeliby przyszło do nieprzyjaźnych kroków — czego się nie spodziéwamy — mogła przeciw Rossyi działać zaczepnie. Przypuściwszy, że zamiary tego mocarstwa są tego rodzaju, o jaki je obwiniają, więc są to zamiary, nie przeciw Anglii, lecz przeciw Europie wymierzone. Dla czegoż Anglija samodzielnie ma do téj walki się mieszać? Azaliż tak przeważający mamy interes w niepodległości dzikich hord Kaukazu, abyśmy trwonili źródła kraju na utrzymanie ich niepodległości? Czyliż lud angielski przystanie na podobną wojnę ze wszystkiemi jéj skutkami? Rozerwanie państwa ottomańskiego, zajęcie Konstantynopola przez Rossyję, oto są wypadki, jakich się owi entuzyaści lękają. Czyliż Austryja, Francyja, a nawet same Prusy łącznie z Angliją niesąż obowiązane czuwać nad całością Turcyi i bezpieczeństwem jéj stolicy? Oto w tém źródło wielkich niebezpieczeństw, których, jak nam mówią, obawiać się mamy. Niebezpieczeństwa te uważamy za bardzo przesadzone, a może i za urojone; lecz w każdym razie, jeżeli mamy oprzéć się im, tedy lepiéj się oprzemy, łącząc się z innemi europejskiemi mocarstwy, niż gdybyśmy się sami podjęli bronić dzikiéj niepodległości ludu, którego byt narodowy bardzo mało obchodzić nas może.

P. Bell d. 18. maja pisał z Czerkassyi, jak tameczni mieszkańce zrobili mu uwagę, iż nie myślą, aby rząd angielski zajmował się nimi, ponieważ odwołał z Konstantynopola p. Dawida Urquhard jedynego Anglika, który miał szczéry udział w ich sprawie, i jedynego człowieka, na którego przyjaźni i gorliwości polegać mogli.

## Francyja.

*Moniteur* z d. 18. lipca zawiéra text traktatu zawartego na dniu 30. maja między jeneralem porucznikiem Bugeaud dowódzcą wojsk francuzkich w prowincyi Oranu, a Emirem Abdel - Kaderem, z tym dodatkiem, że Abdel-Kader w takim kształcie przyjął ten traktat, w jakim mu odesłany został. — Dzienniki opozycyjne przeciwnie utrzymują, niezgadzając się z zapewnieniami ministrów, iż w traktacie przysłanym początkowie od jenerała Bugeaud niepoczyniono żadnych odmian; — zgoła bardzo są nie zadowolone ztych układów. Traktat ten brzmi następnie: »Art. I. Emir Abdel-Kader uznaje panowanie Francyi w Afryce. Art. 2. Francyja zostawia sobie w prowincyi Oranu: Mostagenem, Masagran z przyległościami, Aran, Arzew; nadto ziemię, która takie ma granice: od wschodu rzékę Macta i bagna z których wypływa; od południa liniję ciągnącą się od pomienionych bagien, przechodzącą przez południowy brzeg jeziora Sebgha i rościągającą się aż do Oued-Malah (Rio Salado) w kierunku Sidi-Said, a od téj rzéki aż do morza; w ten sposób, iż cały kraj leżący w tym zakresie do Francyi należy; — w prowincyi Algiéru: Algier, Sahel, równinę Mitidsza, od wschodu graniczącą z Oued-Khadra i jeszcze daléj; odpołudnia z piérwszym grzbietem piérwszego łańcucha małego Atlasu do Chiffy, łącznie z Belidą i jéj obwodem; od zachodu z Chiffą aż do zakrętu Masafran a z tamtąd w prostéj linii do morza, łącząc w to Coleah z przyległościami; w ten sposób, iż cały kraj w tych granicach zawarty do Francyi należy. Art. 3. Emir ma sprawować rządy prowincyi Oranu, Tittery i téj część prowincyi Algiéru, która ku zachodowi w oznaczonych granicach artykułem 2. nie jest objętą. Nie wolno mu wchodzić do żadnéj innéj części rejencyi. Art. 4. Emir nie będzie miał żadnéj powagi nad muzułmanami, którzy zechcą mieszkać na ziemi należącéj do Francyi, lecz oraz tymże pozwala się dobrowolnie z kraju wychodzić i mieszkać na ziemi któréj rządy Emir sprawuje; równie też wolno mieszkańcom krajów Emira osiadać na francuzkiéj ziemi. Art. 5. Arabowie żyjący na ziemi francuzkiéj, mogą otwarcie wyznawać swoją religiję. To jest, meczety stawiać, i we wszystkich punktach swe religijne przepisy pod zwierzchnictwem swych duchownych naczelników, zachowywać. Art. 6. Emir dostarczy francuzkiéj armii 30,000 *fanegas* pszenicy (miara orańska), 30,000 *fanegas* jęczmienia i 5000 wołów. Dostawa tych artykułów żywności w trzech ratach będzie uskuteczniona w Oranie; piérwsza dostawa nastąpi od 1go do 15go września 1837 a dwie drugie, każda co dwa miesiące. — Art. 7. Emir ma kupować we Francyi proch, siarkę i broń jaką tylko będzie potrzebował. Art. 8. Kuluglisowie, chcący zostać w Tlemsen, lub gdzie indziéj, mogą wolno używać swojéj własności i będą traktowani jak Hadarsowie; ci, którzy się zechcą udać na ziemię francuzką, mogą sprzedać swoją majętność lub ją wydzierzawić. Art. 9. Francyja odstępuje Emirowi Raszgun (wybrzeże Tafny), Tlemsen, Meszuar i działa, jakie z początku znajdowały się w téj cytadelli. Emir zobowiązuje się, wszystkie rzeczy, jak i zapasy wojenne wraz z żywnością należącą do załogi w Tlemsen, przeprowadzić do Oranu. Art. 10. Handel ma być wolny między Arabami i Francuzami, którzy wzajemnie, na jednym lub drugim gruncie osiadać mogą. Art. 11. Francuzi mają być od Arabów, jak i Arabowie od Francuzów poważani. Dzierzawy i własności ziemskie, jakie francuzcy poddani na ziemi arabskiéj nabyli, lub nabyć mogą, mają być im zabezpieczone. Wolno im jest używać takowych; Emir zaś obowiązuje się, wynagrodzić szkody, jakie Arabowie wyrządzić im mogą. Art. 12. Przestępcy obu krajów na wzajem wydawani sobie będą. Art. 13. Emir obowiązuje się nieodstępywać żadnego punktu morskiego wybrzeża jakiemukolwiek mocarstwu, bez upoważnienia Francyi. Art. 14. Handel rejencyi może odbywać się li tylko w portach zajętych przez Francyję. Art. 15. Francyja może trzymać swoich ajentów przy Emirze i w miastach zostających pod jego rządem, aby takowi służyli za pośredników dla francuzkich poddanych w handlowych i innych zatargach, jakieby mogły wypaść z Arabami. — Emir może toż samo uczynić w miastach, portach francuzkich. Tafna, d. 30. maja 1837. Dowodzący jenerał-porucznik w prowincyi Oranie, Bugeaud.« — (Pieczęć jenerała Bugeaud. — Pieczęć Abdel-Kadera.)

Dz. ministeryjalny *La Charte de* 1830 ogłasza, iż wyposażenie s i é r ó t l i p c o w y c h kosztem kraju teraz nie może być dokonane, z téj przyczyny, ponieważ niepodobna jest znaleść takich siérót lipcowych, i już z tego powodu w roku przeszłym musiano, wbrew surowym przepisom zakładu, wyposażać płci męzkiéj kandydatów do ożenienia. — Tenże sam dziennik broni rząd co do traktatu z Abdel-Kaderem. Traktat jaki tenże przyjął ostatecznie przybył do Paryża dopiéro d. 15 lipca; w przód nie można go było ogłaszać, ponieważ Abdel-Kader, mógł robić jeszcze zarzuty; rzecz jednakże bardzo prosta, że jenerał Bugeaud mógł był traktat w Oranie ogłosić i nawet przywieść do skutku, w przód nim go rząd otrzymał w Paryżu.

Jenerał-major margrabia Caraman, który ostatnią wyprawę do Konstantyny pod marszałkiem Clauzelem jako ochotnik odbywał, mianowany jest jeneralnym inspektorem artyleryi w północnej Afryce.

Czytamy w dzień. *Toulonnais* z d. 12. lipca: »Wszystko każe się spodziéwać, iż przeciw Konstantynie silna przygotowuje się wyprawa. W Bonie, w obozie pod Guelmą nagromadzony niezmierny materyjał nie zdawał się być dostatecznym, przeto nowe bateryje będą posłane do Afryki. Gdy dotąd nie wyznaczono żadnego naczelnego dowódzcę, przeto mniemanie jest, iż jenerał Bugeaud, przy którym wielu oficérów znajduje się jako ochotników, stanie na czele. Statek parowy *Styx*, który przeszłego czwartku odpłynął do Afryki, niezwłocznie spodziéwany jest z powrotem. Przez niego dowiémy się bez wątpienia bliższych szczegółów o zejściu się pułkownika de la Rue z Abd-el-kaderem. Gabarra *La Ménagére* odwiezie do Bony oficérów dywizyi jenerała Trezel, powołanych na świadków w sprawie jenerała de Rigny. *Styx* wziął na pokład należących do Oranu, a *Fulton* do Algiéru.«

Podług wiadomości z Marsyli z d. 12. lipca wybuchła w tém mieście cholera. Francuzki ambasador przy wysokiéj Porcie, admirał Roussin, który tamże przybył z Paryża, puścił się w dalszą podróż na statku parowym *Sesostris* przez Maltę i Syrę do Konstantynopola.

Jenerał Voirol mianowany jest jeneralnym inspektorem piechoty w departamentach du Nord, Pas de Calais i Somme.

Podług dzień. *National* w czasie uroczystości lipcowéj otwartemi będą 4 nowe muzea w Luwrze, to jest: hiszpańskie, muzeum Verneta, Lesureura i muzeum kartonów wielkich mistrzów. — Dnia 29. lipca ma być otwartą w Paryżu ukończona koléj żelazna od *Rue de Stockholm* do *Pont du Pec*, która idzie do St. Germain. Od tego dnia podróżni będą mogli używać téj drogi w eleganckich powozach za pomocą lokomotywów, robiąc 6 *lieues* na godzinę.

Bryg »Laurier« mający przewieźć Boireau do Ameryki, przez uderzenia wiatrów bardzo uszkodzony został niedaleko wysp Azorskich i musiał do Brestu powrócić. Majtkowie przeklinali Boireau, w którym upatrywali przyczynę swego nieszczęścia. Przeprowadzono go do twierdzy.

List z Kalkuty pod d. 16. kwietnia t. r. otrzymany drogą przez czerwone morze, donosi: iż jenerał Allard, naczelny wódz wojska króla Lahory, przybył zdrowo i szczęśliwie do Lahory, gdzie go przyjęto z wszystkiemi oznakami godności.

## Królestwo obojéj Sycylii.

Gazeta powszechna zamieszcza list swego korespondenta z d. 9. lipca o okropném zniszczeniu, wyrządzoném przez cholerę w Palermo: »Korzystam z odchodzącego parowego statku do Neapolu, i w krótkich słowach kréślę wpanu stan, w jakim się miasto nasze od niejakiego czasu znajduje, który, chociaż nie trwa tak dawno, wszelako wiecznością być się zdaje. Codziennie umiéra 800 do 900 osób; trudno jest znaleźć ludzi do wynoszenia umarłych z miasta. We wszystkiém czuć się daje niedostatek, a nawet w żywności; bo wszystko zamknięte. Lud zrabował wiele magazynów i oświadczył magnatom szukającym za miastem ochrony przed tą okropną chorobą, iż pałace ich spali, jeżeli mu pomocy nie dadzą. Kilku lékarzy padło ofiarą wściekłości ludu, ponieważ nie chcieli odwiédzać chorych. Żołniérzy wysłano w głąb kraju dla przystawy żywności miastu. Głowa kościoła, kardynał umarł wczoraj, a małżonka wicekróla dziś rano. Więcéj wpanu napiszę, jeżeli mię Bóg przy życiu zachowa.«

Przez statek, który d. 17. lipca do Liworno zawinął, a który dnia 11. t. m. wypłynął z Palermo, otrzymano wiadomości mniéj zatrważające z tego miasta. Cholera zaczęła się zmniejszać; liczba dziennych przypadków śmierci zmniejszyła się na 100 do 120. Umysły uspokoiły się, a władze rządowe, których w tém zamieszaniu nie szanowano, odzyskały swoją powagę.

## Królestwo Polskie.

*— Z Warszawy dnia 27. lipca. —*

Do ważnych wypadków administracyi krajowéj pod względem przemysłowym i finansowym, do wypadków, których dobroczynny wpływ rozciągnie się bez wątpienia na przyszłe pokolenia, policzyć należy zawarte przez bank polski z pp. Steinkeller i Koniar, bankierami warszawskimi, umowy o dzierzawę produkcyi cynku i żelaza w zakładach górnictwa krajowego. — P. Steinkeller zadzierzawił produkcyję cynku na lat 20 za summę złp. 600,000 rocznie. Lecz co jest ważniejszego i o czém publiczność zapewne z prawdziwą dowié się radością, p. Steinkeller zobowiązał się zaniedbane od lat 150, a tak niegdyś sławne kopalnie ołowiu i śrebra w Olkuszu osuszyć i kruszec z nich wydobywać, za pewną umówioną dla skarbu daniną. P. Koniar, któremu puścił bank polski produkcyję żelaza na lat 25, ma obowiązek produkować co rok przynajmniéj 480,000 cetnarów surowizny i za takową płacić po złp. 3 gr. 6 za cetnar. Obadwaj nareszcie entreprenerowie zobowiązali się

płacić na szkołę górniczą, która na nowo urządzoną zostanie: 1) od cetnara cynku po gr. 5; 2) od cetnara surowizny po gr. 3 1/2. — Na zasadzie tych kontraktów spodziewany dochód z zakładów górniczych wyniesie przeszło 3 milijony złotych. Cóż dopiéro mówić o korzyściach, jakie osiągną okoliczni zakładów górniczych mieszkańcy, a nawet kraj cały z tego podwójnego ruchu i wznieconego życia w téj ważnéj gałęzi przemysłu krajowego. Pomnąc zaś, że tego rodzaju przedsiębierstwa najlepiéj w ręku prywatnych, niczém niezwiązanych w widokach swoich, powodzić się zwykły, pomnąc na świetną handlowi kruszców w téj epoce przedstawiającą się przyszłość, obom przedsiębiercom sowite, ich poświęceniu i wkładanym nakładom odpowiedne wynagrodzenie, śmiało rokować możemy.
(*Gaz. Por.*)

### Rossyja.

Paragraf powszechnego statutu rossyjskich uniwersytetów, pozwalający ministrowi publicznego oświecenia, niezawiśle od wyboru uniwersytetu, stosownie do swego zdania, opróżnione profesury ludźmi obsadzać, którzy wiadomościami i darem wykładania nauk odznaczają się i posiadają potrzebną godność naukową, rozciągniony jest także i na uniwersytet Dorpacki.

Dzienniki Petersburskie donoszą: Podług otrzymanych z Wozniesieńska wiadomości, w przyszłym m. sierpniu, w okolicach tego miasta, j. c. mość odbędzie przegląd całéj rezerwowéj jazdy. Przygotowania do tego przeglądu i do połączonych z nim wielkich manewrów kawaleryi, trwają już od niejakiego czasu. Spodziewają się przybycia naj. państwa w drugiéj połowie sierpnia. Jego c. w. Wielki książę następca, wówczas także się zjedzie z naj. swoim ojcem, po ukończeniu zamierzonéj do tego czasu podróży po cesarstwie. Przyjazd części cesarskiego dworu i wielu znakomitych osób z zagranicy pomnoży świetność odwiedzin cesarskiéj familii w południowym kraju Rossyi. — W okolicach Wozniesieńska zgromadzi się na przegląd 350 szwadronów jazdy, ze wszystkich wojskowych osad i z innych korpusów, oprócz tego 28 batalijonów piechoty, zformowanych z żołniérzy mających nieograniczoną dymisyją po wysłużeniu najmniéj 20 lat w rzeczywistéj służbie, i 164 dział konnéj jazdy. Wojska na przegląd wyznaczone, niebawnie zaczną ściągać ku miejscu przeglądu. Massa jazdy, mająca się zgromadzić w okolicach Wozniesieńska, będzie najliczniejsza, jaka kiedykolwiek manewrowała na jednéj płaszczyznie, od czasu zaprowadzenia wójsk regularnych w Europie. Manewry jéj trwać będą dni kilka, i niewątpliwie przedstawią widok, godny uwagi spodziewanych najjaśniejszych i znakomitych gości. Sądzą, że naj. państwo, po skończonych manewrach, udadzą się do brzegów Czarnego morza i do Krymu, i że naj. cesarz obejrzy potém flotę czarnomorską i różne roboty odbywające się w Nikołajewie i Sewastopolu.

---

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

### Bliższe objaśnienie metody pana Laurence otrzymywania soku burakowego.

Niniejszy artykuł wyjmujemy z Tygodnika rol. technolog., który go wytłómaczył z pisma *Oekonomische Neuigk. u. Verhandl.*

P. Laurence, fabrykant cukru w *la Grace-Dieu* w departamencie Dólnego-Charentu, poleca nowe postępowanie otrzymania soku burakowego, za pomocą tak zwanéj podwójnéj maceracyi miazgi burakowéj zimną wodą, które w ten sposób opisuje:

»»Miazga burakowa kładzie się do naczynia cylindrowego, 8 cali wysokiego, i nalewa równą na wagę ilością wody zimnéj; poczém sok się stacza, i zwyczajnym sposobem oczyszcza; na pozostałą zaś w kadce miazgę, nalewa się powtórnie taka sama ilość wody, co za piérwszą razą; stoczony płyn wlewa się do drugiéj kadki, w któréj się znajduje tyle miazgi, ile jéj było w piérwszéj; ściągniony sok bierze się również do oczyszczenia. Miazga w drugiéj kadce znowu się nalewa wodą, i tym sposobem daléj się postępuje.«« 

»Dalsze postępowania z otrzymanym sokiem nie różnią się od zwyczajnych. — P. Laurence zapewnia, że przez tę nader prostą metodę otrzymuje 8 proc. pięknego cukru, i spodziéwa się, więcéj go jeszcze otrzymać.«

Do powyższego p. Kurowski dodał uwagę, iż ta tylko zachodzi różnica między sposobem pana Kurowskiego, umieszczonym w Kalendarzu Rolniczym, a powyższym, że p. Laurence po dwukrotném wymaczaniu świeżéj miazgi, bierze już sok do oczyszczania, kiedy podług metody przez p. Kurowskiego opisanéj, woda cztéry razy przechodzi przez świeżą miazgę, zanim sok otrzymuje 8 stopni B.

---

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronicy 1462.

---

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.